

Walory wychowawcze edukacji regionalnej w nauczaniu historii

Ponieważ nie chciałbym, aby moje wystąpienie przekroczyło zaplanowany limit czasu, przeto wiele zagadnień będzie tylko zarysowanych lub zasygnalizowanych. Pragnę skupić się głównie na wychowawczych walorach edukacji regionalnej¹. Oczywiście powinna się ona odbywać przede wszystkim w ramach programowych szkoły i pozostawać w ścisłym związku z materiałem faktograficznym zapoznanym, a jak chcą niektórzy „pryswajany” przez uczniów a także studentów. Truizmem, ale istotnym dla moich wywodów, będzie stwierdzenie, że wiedza historyczna i związane z nią oceny, opinie docierają do zainteresowanych także „kanałem” pozaszkolnym: poprzez media, kontakty rodzinne, rówieśnicze, towarzyskie². Wodami tego kanału płyną też informacje i oceny związane z makroregionem, regionem w węższym znaczeniu, miejscowością czy jej częścią. Wartość i jakość tych przekazów jest różna. W moim odczuciu mówiąc o tytułowych walorach nie możemy, więc pomijać różnych niebezpieczeństw i zagrożeń. Większość przykładów ilustrujących walory wychowawcze edukacji regionalnej dotyczyć będzie Łodzi, choć dysponuję pewnymi doświadczeniami dotyczącymi obszaru całego regionu lub jego innych miast.

W tym miejscu warto zasygnalizować narastające wśród części nauczycieli historii i wychowania obywatelskiego przekonanie, którego nie podzielam, o prymacie pośród celów ogólnych: celów poznawczych oraz tych związanych z umiejętnościami. Mówią oni, iż nie ma potrzeby zawsze („na siłę”) formułować w planowaniu metodycznym celów wychowawczych, że wystarczy je umieszczać w długookresowych planach wynikowych.

Moim zdaniem historyczna edukacja regionalna jest niezwykle istotna dla kształtowania postaw uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych wszystkich szczebli. Ale też objąć powinna, a nie zawsze tak jest, studentów – przyszłych nauczycieli historii, wiedzy o społeczeństwie, języka polskiego.

Dostrzegam następujące, jak miemam nie wszystkie, walory wychowawcze historycznej szkolnej, i nie tylko, edukacji regionalnej:

1. Budzenie i rozwijanie patriotyzmu „dużej ojczyzny” dzięki wiedzy o wkładzie regionu do historii.
2. Kształtowanie postaw pozytywnego patriotyzmu lokalnego i walka z jego wynaturzonymi formami.
3. Szacunek, akceptacja i nawet naśladowanie wzorów osobowych nie tylko z wymiaru historii ojczystej, ale właśnie lokalnej.
4. Szacunek dla symboli historycznych istniejących w wymiarze regionalnym.
5. Kształtowanie postaw prospołecznych, ochrona i opieka nad zabytkami przeszłości.
6. Wychowanie do świadomego, aktywnego zaangażowania w sprawy lokalnej społeczności.
7. Rezultat, jakże pożądany, jest też taki, że nieliczni zapewne, podejmują dalsze badania lub zajmą się popularyzacją wiedzy o przeszłości regionu uznając to za swoje zadanie życiowe albo hobby.

¹ Liczne i ciekawe uwagi na ten temat zawierają referaty i dyskusja opublikowane w zbiorze: *O uprawianiu i znaczeniu historii regionalnej. Materiały konferencji naukowej „Historia regionalna – jej miejsce w świadomości społecznej”*. Toruń 6-7 kwietnia 1990 r., pod red. Cz. Niedzielskiego, Ciechanów 1991, ss. 123.

² J. Rulka, *Przemiany świadomości historycznej młodzieży*, tamże, s. 25-27, 32-34.

Spróbujmy nieco objaśnić, uszczegółowić i zaopatrzyć w przykłady wymienione przeze mnie kategorie.

1. Rozbudzanie i rozwijanie patriotyzmu. Czynić to powinno środowisko rodzinne i robi to niejednokrotnie bardzo dobrze, ale też w wielu przypadkach wadliwie. Celom patriotycznym podporządkowane są treści nauczania wielu przedmiotów. Chcę zwrócić uwagę, że na lekcjach języka polskiego, historii i społeczeństwa, historii, wychowania obywatelskiego można realizować cele wychowania patriotycznego w oparciu o pogłębioną analizę wydarzeń „wielkiej historii” widzianej poprzez pryzmat dziejów własnej miejscowości, czy okolicy. Przykłady można mnożyć: bunt łódzki 1882 r. i jego rola dla ruchu robotniczego i burżuazji, wydarzenia rewolucji 1905-1907 r. w Łodzi i ich znaczenie dla dziejów Rosji i Królestwa Polskiego (powstanie czerwcowe w Łodzi), dla ruchów politycznych na ziemiach polskich (walki bratobójcze 1906-1907) i konfliktów klasowych (wielki lokaut). Ziemie Łódzkiego były polem zmagania w kampanii wrześniowej, to tu podjęta została próba zwrotu zaczepnego dwóch polskich armii (Bitwa nad Bzurą). Przy okazji zasygnalizujemy rolę robotników łódzkich w zmuszeniu władz do odwołania niestawnej podwyżki cen z grudnia 1970 r., czy przeciwstawienie się stanowi wojennemu w łódzkiej siedzibie „Solidarności” 13 grudnia 1981 r.

Przykładem powiązania historii regionu z dziejami powszechnymi może być odwrót przez ziemie dzisiejszego woj. łódzkiego resztek Wielkiej Armii Napoleona w 1813 r., zaś wielka bitwa pod Łodzią w 1914 r. – wywarła wpływ na dzieje miasta (Litzmanstadt podczas II wojny światowej) i miała znaczenie dla przebiegu całej kampanii, wycisnęła swe piętno na losach Srocka, Rzgowa, Brzezin.

Efektom przedsięwzięć edukacyjnych (tych szkolnych i tych spoza szkoły) powinien być właściwie pojęty i ugruntowany patriotyzm historyczny, czyli umiłowanie ojczyzny polegające na poczuciu więzi z jej przeszłością. Na ogół jest to duma z osiągnięć, bohaterstwa, rzadziej wyciągnięcie wniosków z błędów i klęsk. Podstawą patriotyzmu historycznego powinna być rzetelna, dostosowana do poziomu wiekowego, wiedza historyczna. Jakże jednak często w odniesieniu do dzieci, młodzieży i dorosłych jest nią także historyczny mit („Armia Andersa doszła w pobliże Berlina, ale ją cofnięto”). Albo też pseudo historyczne gdybanie „mogliśmy się jeszcze długo, długo bronić, ale Ruskie wbiły nam nóż w plecy” (notatka z lekcji). Myślę, że za mało w edukacji historycznej bohaterstwa pracy, a nie wyłącznie walki.

Na marginesie, bo zagadnieniem tym zajmowałem się przy innej okazji, zasygnalizować pragnę liczne internetowe strony i fora: szowinistyczne, rasistowskie, zwłaszcza antysemickie, pełne kłamstw historycznych i najzwyczajszej głupiej nienawiści do wszystkich inaczej myślących. Łódzcy nauczyciele, pracujący w ośrodku chlubiącym się, że jest miastem czterech kultur, powinni być szczególnie zainteresowani przeciwdziałaniem tej niechlubnej działalności³.

³Wędrowka przez strony i fora internetowe, po wpisaniu do wyszukiwarki słowa „patriotyzm” była dla mnie przez kilka dni nieustannym pasmem zdziwienia i zdumienia. Znajdowałem sporo ciekawych i dobrze napisanych tekstów o patriotyzmie. Także dość liczne apele o ściągę i gotowe wypracowania na ten temat, podziękowania za teksty, które udało się wykorzystać. Ale były i to o wiele liczniejsze takie, które czytałem już nie tylko ze zdumieniem, ale z przerażeniem. Dominuje nacjonalizm. Począwszy od dobrze napisanych, ale jednoznacznie nacjonalistycznych, wypowiedzi, poprzez deklaracje własnego nacjonalizmu, z towarzyszącą informacją o młodym wieku (np. 17 lat), aż do ordynarnego bełkotu, pełnego kłamstw i nienawiści. To szowinizm – nasz polski, narodowy – ohydny w warstwie językowej i w treści. Jego podbudowę stanowi rasizm, zwłaszcza antysemityzm o takim natężeniu nienawiści, że określenie „zoologiczny” jest tu zbyt słabe. Nie przytaczam cytatów – myślę, że nie warto. Ale jeśli w imię wolności słowa, w niezgodzie z Konstytucją, wiszą nawet latami, o czym świadczą daty, na internetowych stronach i każdy może do takich treści dotrzeć, to ja protestuję. Nie rozumiem też, dlaczego taki pełen nienawiści bełkot można znaleźć zawsze na początkowych

2. Patriotyzm lokalny. Celem edukacyjnym jest kształtowanie postaw pozytywnego patriotyzmu lokalnego, identyfikacja z miejscem pochodzenia i zamieszkania, dziedzictwem kulturowym. *Mały słownik języka polskiego*⁴ (określa patriotyzm jako „miłość ojczyzny, przywiązanie do swojego narodu” i wyróżnia dodatkowo patriotyzm lokalny, czyli „przywiązanie do swojego miejsca zamieszkania, zakładu pracy itp.”).

Dziś wiąże się on raczej z miejscem zamieszkania: wsią, miasteczkiem, miastem, dzielnicą, niż z zakładem pracy. To duma z zabytków (w Łodzi: Piotrkowska, Księży Młyn, pałac Poznański, z osiągnięć współczesnych (Galeria Łódzka i jej otoczenie jako obiekty zwiedzane przez przybyszów). Często to nie szkoła, skupiona na realizacji ogólnokrajowych programów, ale sytuacja zmusza młodych ludzi do zainteresowania się atrakcjami, zabytkami, historią. Oto przyjechała rodzina „gdzieś z kraju” a czasem z zagranicy i trzeba oprowadzić, opowiedzieć, pochwalić się. I okazuje się, że to ciekawe, że młody człowiek zdobył uznanie i szacunek. Zaraził się historią lokalną i stał lokalnym patriotą.

Zagrożeniem, zwłaszcza w odniesieniu do młodzieży i to takim, którego niektórzy nauczyciele zdają się nie dostrzegać, jest zjawisko zwane kibolizmem. Kibolizm, od wyrażenia potocznego kibol, czyli specyficzny kibic piłki nożnej. Kibol uważa się za patriotę określonego klubu piłkarskiego. Od prawdziwego kibica, który dopinguje swój klub piłkarski i w trakcie meczu oraz po nim zachowuje się „jak na kibica przystało”, kibola różni poziom agresji. Wysoki poziom agresji kiboli owocuje zajściami na stadionach i poza nimi oraz ofiarami tych zajść, w tym także śmiertelnymi. To również liczne i w Łodzi napisy na murach, jednych przeciw drugim, pełne pogardy widzowiaków dla ełkaesiaków⁵ i na odwrót. Na gruncie łódzkim w nie dający się racjonalnie wytłumaczyć sposób, kibolizm wiąże się a zoologicznym antysemityzmem, przynajmniej tak wynika z napisów na murach.

Kibolizm zmienił istniejące wcześniej łódzkie antagonizmy międzydzielnicowe, obecne też w innych większych miastach. Ich ilustracją był paskudny wierszyk: „Bałuty i Chojny, to naród spokojny / bez kija i noża nie podchodź do Bałuciorza!

Nacjonalizm, szowinizm, antysemityzm i kibolizm, czyli swego rodzaju „antypatriotyzmy” mają wielką siłę oddziaływania na dzieci, a zwłaszcza młodzież. Są wyraziste, jasno i prosto tłumaczą świat. Wskazują wroga lub go kreują. I co tu ukrywać nie bardzo potrafimy wykazać ich niesłuszność.

3. Wzorce osobowe. Niewątpliwie istotne też są: szacunek, akceptacja, naśladowanie wzorów osobowych nie tylko z wymiaru historii ojczyzny, ale właśnie lokalnej⁶. W wymiarze miłości do całej ojczyzny Internet prezentuje, jakże niepełną, listę wzorców osobowych: legendarna księżniczka Wanda, Jan III Sobieski, Tadeusz Rejtan, Tadeusz Kościuszko, Romuald Traugutt, Józef Piłsudski, Roman Dmowski i na końcu bez uwzględniania chronologii – Zawisza Czarny. Zwraca uwagę militarny i męski charakter tego zestawu. Skądinąd wiadomo, że jedną z najbardziej znanych w świecie historycznych postaci kobiecych jest Maria Skłodowska-Curie. Z tego zestawu Łódź ma pełne prawo do J. Piłsudskiego (nie chodzi oczywiście o zawłaszczanie Go jako wzorca osobowego), pod warunkiem pogłębionej analizy jego łódzkiej działalności. Postaci kilkudziesięciu ważnych, sławnych i zasłużonych łodzian przybliżył nam w swej cennej popularnej książce Marek Budziarek⁷, wcześniej Stanisław Rachalewski⁸. Liczne są już naukowe książkowe biografie

stronach forów dyskusyjnych a głosy przeciwstawne, bardziej umiarkowane dopiero gdzieś w głębi (pl/forum/forum/patriotyzm).

⁴ Warszawa 1968, s. 543.

⁵ Widzew.infocentrum.com.

⁶ Zob. m. in. dział zatytułowany: *Biografistyka historyczna i jej rola w umacnianiu tożsamości regionalnej* [w:] *Region i ludzie a historiografia i tożsamość. Materiały z II Zjazdu Historyków Regionalistów w Gdańsku-Starbieniu 22-24 XI 1996*, pod red. J. Borzyszkowskiego, Gdańsk 1999, s. 55-88.

⁷ *Łodzianie*, Łódź 2000.

postaci związanych z Łodzią, artykuły (głównie na łamach „Rocznika Łódzkiego” i ostatnio „Kroniki Miasta Łodzi”. Warto myśleć o słowniku biograficznym wybitnych łodzian z przeszłości, skoro jest już taki dal wybitnych współczesnych (trzy zeszyty dołączone do wydań „Gazety Wyborczej”, a np. Tomaszów Mazowiecki wydał trzy zeszyty *Tomaszowskiego Słownika Biograficznego*. Z prawdziwym wzruszeniem widzę w dniu Święta Zmarłych rozjarzone świecidełkami groby Józefa Matuszewskiego, Grzegorza Palki, Bogusława Sochnackiego i inne.

4. Szacunek dla symboli historycznych istniejących w wymiarze regionalnym. W jakiejś mierze szkieletem patriotyzmu historycznego są także symbole, Na czoło patriotycznej symboliki wysuwają się trzy słowa ze sztandarów i nie tylko: Bóg, Honor, Ojczyzna. Inne symbole to znak Rodła i Kotwica Polski Walczącej. W wymiarze regionalnym takim przedstawieniem symbolicznym staje się herb. Szczególnie interesującym jest powstanie a obecnie pełne wyjaśnianie uczniom treści i symboliki złożonego herbu woj. łódzkiego. Ważne są herby poszczególnych miejscowości i związane z nimi legendy herbowe, czasami także strój regionalny, czy tak jak w Łodzi uroczyste elementy stroju miejskich dostojników (szarfa, odznaka, nakrycie głowy). W wymiarze szkolnym w grę wchodzi sztandar szkoły, do którego wzbudzany jest szacunek, czasem przesadnie, niemal jak do orła legionu rzymskiego czy chorągwi pułkowej. Apelowalbym, choć wiem, że to trudne, o powagę, ale i o umiar.

5. Kształtowanie przekonań o potrzebie ochrony i opieki nad zabytkami przeszłości. Patriotyzm historyczny to także duma z zachowanej, odziedziczonej po poprzednich pokoleniach substancji historycznej, jak powiedział uczeń V klasy „nasze barbakany, zamki i kościołki”(notatki z lekcji) i z obiektów odbudowanych - jak to nazwał inny „cenne zabytki-niezabytki”(tamże). Na gruncie łódzkim coraz więcej jest obiektów zabytkowych, cóż że nie nazbyt wiekowych, z których naprawdę możemy być dumni, nie dlatego że przypadkiem ocalały, ale że została im przywrócona dawna świetność. W kontaktach z zabytkami uczniowie poznają i doceniają ich walory estetyczne, krajobrazowe. Oczywiście w ramach edukacji regionalnej nie wystarczy, aby uczeń zabytek zobaczył. Albo, gorzej, wykuł podstawowe o nim wiadomości. Atrakcyjne, aktywizujące i dające silne bodźce emocjonalne formy pracy są tu potrzebne i jeszcze nie do końca wypracowane.

Zatem historyczny patriotyzm lokalny może przejawiać się w takich formach jak: opieka nad miejscowymi zabytkami (np. groby na cmentarzach, miejsca pamięci narodowej), tworzeniu lokalnych muzeów, skansenów, izb historycznych, organizowaniu imprez z okazji rocznic historycznych o lokalnym charakterze. Osobiście zetknąłem się z kilkoma inicjatywami władz miejskich miast z regionu łódzkiego i lokalnych stowarzyszeń i uczestniczyłem w ich realizacji. Były to monografie województw (włocławskie, łódzkie) i miast (Kutno, Uniejów, Zgierz). Wiem, że stanowią źródło wiedzy mieszkańców o swej przeszłości. Żal, że nie została ukończona trzytomowa naukowa monografia dziejów Łodzi. Jej pierwszy (i jedyny) tom powoli staje się zabytkiem.

6. Aktywność obywatelska. Postrzegam ją jako rezultat rozwoju właściwie pojętego patriotyzmu lokalnego aktywne angażowanie się w rozwiązywanie bieżących problemów, tworzenie i realizacja projektów rozwojowych, nieraz niezwykle nowoczesnych, w których (jak miejmy nadzieję w Łódzkiej Manufakturze) znaleźć się może i miejsce na prezentację dziedzictwa historycznego i tradycji. To zaangażowanie najczęściej wyrasta z wiedzy o przeszłości i poczucia więzi z miejscowymi tradycjami i obyczajami.

⁸ Pod ratuszową wieżyczką. *Burmistrzowie i prezydenci miasta Łodzi w latach 1808-1914*, Łódź 1939; *Zastygły nurt życia. Łódź, która odeszła*, Łódź 1938.

Lokalny patriotyzm oznacza też na ogół zaangażowanie się w ulepszenie czy poprawę funkcjonowania lokalnej społeczności i miejscowej infrastruktury. Jest to wchodzenie (cytuje) „lokalnych patriotów a nie karierowiczów” w formy instytucjonalne – samorządy, regionalne stowarzyszenia, władze spółdzielni mieszkaniowych. To prezentowanie postaw obywatelskich, zgłaszanie nieprawidłowości czy niedogodności i czasem bezpośrednio ich usuwanie. Niektórzy uważają takich lokalnych patriotów za mniej lub bardziej nieszkodliwych albo też i szkodliwych maniaków. Dla kształtowania postawy uczniów w odniesieniu do lokalnych patriotów niebagatelne znaczenie ma wyrażana w tej kwestii, oprócz mediów, opinia rodziców, kolegów, znajomych.

7. Aktywny historyk regionalista. Wreszcie, choć zapewne podjęli i podejmą to nieliczni, w rezultacie mądrej i zaangażowanej edukacji regionalnej, a może też wskutek uświadomienia sobie jej braków, niedostatków, „białych plam” – nastąpić może ukształtowanie postawy aktywnej w odkrywaniu, badaniu, popularyzowaniu wiedzy o przeszłości w wymiarze regionalnym. Liczni absolwenci studiów historycznych podjęli pracę nauczycielską w miejscowościach naszego regionu (Miroslaw Pisarkiewicz – Łęczyca), ale też i np. w Słupskiem (Warcisław Machura) i na samej „belferce” nie poprzestali. Efektem są artykuły, opracowania książkowe, edycje źródeł poświęcone historii lokalnej, dziejom poszczególnych miejscowości, zabytkom, postaciom. Często stawało się tak, dlatego, że temat pracy magisterskiej dotyczył właśnie historii regionalnej - ośrodka, z którego student pochodził. Ponieważ pod moim kierunkiem powstawały prace magisterskie o tematyce regionalnej, m. in. monografie cmentarzy (Łęczyca, Łowicz, Łódź, Ozorków, Pabianice, Sieradz, Sochaczew, Zduńska Wola, Zgierz) a także gazet i czasopism prowincjonalnych, mogę też stwierdzić, że czasami już w trakcie zbierania materiałów lub po powstaniu pracy autor łączył swe losy z daną miejscowością, choć z niej nie pochodził.

Jak sądzę, istnieje świadomość wartości jakie niesie ze sobą historyczna edukacja regionalna. Dla kraju, dla regionu, dla samego edukowanego. Myślę, że trzeba pamiętać i szczególnie to podkreślać, iż wszelka koturnowość, nadmierna rocznicowość, sztuczność w podejmowaniu tej problematyki jest przez młodzież (czasami też i przez media) natychmiast wychwytywana, obśmiewana a nawet wyszydzana. No i warto też wspomnieć, jaka to szkoda, że wielu młodych ludzi musi przypominać sobie dopiero na obczyźnie i być może w odniesieniu do swej małej ojczyzny, słowa poety „dziś piękność twą w całej ozdobie widzę”.